

ANNA I WIESŁAW DYMNI



Anna Dymna
w grudniu
1992 roku.



Wiesław Dymny
w filmie „Sól
ziemi czarnej”.

Takie uczucie to raz na milion

W środowisku artystycznym zawrzało, gdy się okazało, że Wiesław i Anna są parą...

Dla jednych był furia-tem, który mógł nagle przyłożyć pięścią po buzi. Inni go uwielbiali za rozliczne talenty: grał w filmach (choć za zwykle role drugoplanowe), pisał książki i scenariusze, rysował...

Anna (64 l.), wtedy jeszcze pod panieńskim nazwiskiem Dziadyk, poznała go, gdy jako studentka szkoły teatralnej przyjechała na plan filmu „Pięc i pół bladego Józka”. Starszy od niej o 15 lat Dymny († 42 l.) był jego scenarzystą. Ona grała rolę Katarzyny.

Znajomość zaczęła się od mocnego akcentu. Anna odpoczywała w pokoju, a za drzwiami Dymny z aktorem Jerzym Cnotą grali w ping-ponga, głośno przeklinając.

Gdy w końcu nie wytrzymała i wyszła, by zwrócić im uwagę, Dymny podszedł do niej z potokiem słów.

Wśród nich były też te powszechnie uznawane za obelżywe.

Panna Dziadyk poczuła się obrażona i walnęła scenarzystę po głowie. Ten odpowiedział jej tym samym... Podbite oko aktorki było pierwszą pamiątką po Wiesku.

Dymny był w Krakowie osobą znaną i cieszącą się opinią nerwusa, którego wszyscy się bali.

Reżyser Kazimierz Kutz opisał go kiedyś jako człowieka niezręcznego i niegrzecznego. I jest to opis bardzo elegancki...

Dlatego w środowisku artystycznym zawrzało, gdy okazało się, że Anna i porywczy Wiesław zostali parą.

Po latach Dymna powie, że dla niej jego gwałtowność i do tego uzależnienie od alkoholu były zewnętrzną maską. Pod nią krył się bardzo wrażliwy, złknięty chłopiec. I takiego go pokochała.

Pobrali się w 1971 roku. Sami zbili z desek stół dla gości. Na ślubną uroczystość do urzędu stanu cywilnego

Anna założyła krótką spódniczkę, długie buty i skórzaną kamizelkę.

Uszył ją dla niej Dymny. To też potrafił.

Podobnie jak zrobić meble do mieszkania.

„Człowiek nie może być i żyć beczynnym. Wtedy mózg rozwadnia się, ciało puchnie i flaczeje, a w oczodołach za-

gnieżdżają się parszywe ropuchy” – napisał jej kiedyś w liście artystyczne uzasadnienie.

Wiedli życie krakowskiej bohemy. Dymna wspominała wspólne długie wieczory, czytanie książek do rana, dyskusje bez końca...

Nie zapominali o pracy. Anna zaczęła grać w kolejnych filmach. Między innymi w popularnej sadze o Kargulu i Pawlaku („Nie ma mocnych” oraz „Kochaj albo rzuć”).

On tworzył, też występował i żył gwałtownie, tak jak to robił wcześniej.

Kiedy z powodu pracy poza Krakowem nie byli obok siebie, Dymny pisał do Anny piękne listy.

„Kocham Cię najbardziej na świecie i wśród gwiazd i wszystkich galaktyk, wypełniasz mi wszystko niepełne i niewypełnione, i jesteś słowem rzeczy niewysłowionych,

Pod maską surowego i gwałtownego mężczyzny dostrzegła wrażliwego i złkniętego chłopca.



Małżonkowie
w swoim
mieszkanu,
1977 r.



Anna z filmowym Zenkiem
(z lewej) i Kargulem w komedii
"Nie ma mocnych", 1974 rok.



Anna jako filmowa
Barbara Radziwiłłówna.

przyjaciółki. Wieczorem Anna miała pociąg do Warszawy, gdzie rozpoczynała zdjęcia do filmu Jerzego Hoffmana „Do krwi ostatniej...”

Wiesława widziała w sobotę, kiedy z robotnikiem stawiał ściankę. Ale Dymny nie przyszedł na obiad, a jego telefon nie odpowiadał.

plozji, częściowo zniszczył mieszkanie, w tym wiele rękopisów i jego archiwum.

Odbudową zajął się sam

Dymny, biorąc do pomocy fachowców. Mozolnie odtwarzali ściany i wystrój.

12 lutego 1978 roku Anna Dymna umówiła się z mężem na obiad u wspólnej

**Na Targach
Książki
w Warszawie,
maj 2014 r.**



Tknięta złym przecuciem pobiegła do mieszkania. Dymny leżał martwy na podłodze w kuchni.

Przeżył zaledwie 42 lata. Jako przyczynę śmierci podawano zawał serca. Mówiono, że Dymny nie wytrzymał ogromnego wysiłku i trybu życia. Mimo powtórnego śledztwa nigdy jednoznacznie nie wyjaśniono, co było przyczyną jego śmierci.

Został pochowany na cmentarzu Salwatorskim w Krakowie. Na jego pogrzeb przyszły tłumy krakowian.

Ks. Mieczysław Maliński powiedział w kazaniu, że artyści są ulubieńcami aniołów, a ten, kto pije wino, jest blisko Boga. I że Chrystus także pił wino. Wielu ludzi było oburzonych tym kazaniem...

Pozostały po nim teksty pisane m.in. dla Piwnicy pod Baranami, role w filmach (głównie drugoplanowe). O jego dorobek dba Anna Dymna.

Zawsze powtarza, że bez Dymnego nie byłoby jej takiej, jaką jest. Dlatego chociażby zachowała jego nazwisko, mimo że jest obecnie w innym związku małżeńskim.

- To nie było życie usłane różami, ale fascynujące - powiedziała w jednym z wywiadów.

Na zawsze pozostanie w jej sercu. Tak jak ona w jego nieśmiertelnych wierszach:

„Twoje oczy lustra duszy
Twoje biodra... o mój Boże
Twoje nogi akt strzelisty
Twoje łono pomysł czysty...”

i jesteś mną, i ja jestem Tobą,
i Kocham Cię i jestem Twój...”

Czyż można nie wierzyć
w uczucie poety?

- Wiesio to miłość - jaka się
zdarza raz na milion - do dziś
powtarza Anna Dymna.

Ale ich wspólne życie
coraz częściej balansowało
nad przepaścią. Alkohol systematycznie niszczył Dymnego.

W 1977 roku cudem uniknęła
śmierci. Ale w tym przypadku
z innego powodu.

W ich mieszkaniu, na zaadaptowanym strychu, wybuchł kineskop telewizora radzieckiej produkcji. Dymnemu nic się nie stało, gdyż był wtedy w łazience. Jednak pożar, który powstał po eks-